



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** "Jestem centaurem" : twórczość Prima Leviego

**Author:** Ewa Tichoniuk-Wawrowicz

**Citation style:** Tichoniuk-Wawrowicz Ewa. (2005). "Jestem centaurem" : twórczość Prima Leviego. W: L. Drong, W. Kalaga (red.), "Wielokulturowość : postulat i praktyka" (S. 195-206). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Ewa TICHONIUK-WAWROWICZ

Uniwersytet Śląski  
Katowice

## „Jestem centaurem” Twórczość Prima Leviego

Primo Levi, znany polskiemu czytelnikowi jedynie ze wspomnieniowej powieści *Czy to jest człowiek?*<sup>1</sup> (*Se questo è un uomo*) oraz wyboru opowiadań *Najlepsza jest woda*<sup>2</sup>, należy do najpoczytniejszych i najbardziej uznanych włoskich pisarzy XX wieku – zarówno w ojczyźnie, jak i poza nią, i to nie tylko w Europie, ale także w Stanach Zjednoczonych, czego dowodem jest nieustające zainteresowanie jego życiem oraz biografią literacką<sup>3</sup>. „Głos Prima Leviego jest chyba najbardziej emocjonującym spośród wszystkich dobywających się z koncentracyjnego piekła”<sup>4</sup> – pisze Victor Brombert, literaturoznawca z Princeton. I rzeczywiście, choć pisarstwo polskie obfituje w podobne świadectwa, to twórczość Leviego stanowi klasę samą w sobie, gdyż wyrastając z obozowych wspomnień, kieruje się ku futurystycznym wizjom.

Jej oryginalność i wartość wynikają z eklektyzmu i niejednorodności formacji artysty, mających z kolei źródło w jego powikłanych losach. Levi, chemik z wykształcenia i zawodu, czując konieczność podzie-

---

<sup>1</sup> P. Levi: *Czy to jest człowiek*. Przeł. H. Wiśniowska. Kraków 1978.

<sup>2</sup> Idem: *Najlepsza jest woda*. Przeł. H. Wiśniowska. Kraków 1983. Jest to wybór opowiadań z dwóch tomów: *Storie naturali* oraz *Vizio di forma*.

<sup>3</sup> O czym szerzej w literackim dodatku do „New York Timesa” z lutego 1999 roku, w prezentacji biografii Leviego pióra Miriam Anissimov *Tragedy of an optimist*.

<sup>4</sup> [Nota niepodpisana] *Primo Levi cult in America*. „L'Espresso”, 11.02.1999, № 6, s. 81 – w moim tłumaczeniu (podobnie jak pozostałe fragmenty włoskojęzyczne, nieprzetłumaczone źródła i tytuły).

lenia się swoimi oświecimijskimi przeżyciami, staje się pisarzem. Będąc zasymilowanym Żydem turyńskim, dopiero w obozie poznaje ortodoksyjną kulturę judaistyczną, której wcześniej w ogóle nie znał. Mając ścisły umysł naukowca, nie dał ponieść się emocjom, nawet mówiąc o masakrze; wysnuwa logiczne wnioski i przestrzega przed potencjalnymi zagrożeniami, lecz nadaje im niewątpliwie literacki charakter. Czerpiąc artystyczne bodźce z własnych doświadczeń, nie wzbrania się przed intertekstualną grą z innymi twórcami ani przed przytaczaniem mitów i toposów, utrwalonych w dorobku kulturowym Europy oraz w nowo poznanej religii judaistycznej. Dzieliąc czas między pisanie, pracę w zakładach chemicznych i rodzinę, podejmuje się tłumaczenia zarówno dysertacji naukowych (Gilmana, Lévi-Straussa i innych), jak i literatury pięknej (m.in. Heinego, Kafki), udziela licznych wywiadów<sup>5</sup> oraz wiele podróżuje, by spotykać się z czytelnikami z różnych krajów, stając się tym samym krytykiem i badaczem własnej (i nie tylko) literatury<sup>6</sup>.



W 1937 roku Levi rozpoczyna w Turynie studia chemiczne, które – mimo wejścia w życie tzw. praw rasowych w 1938 roku – kończy z wyróżnieniem, choć na podstawie innej pracy magisterskiej niż przygotowana w rzeczywistości i pisanej pod kierunkiem innego promotora<sup>7</sup>. Właściwa dysertacja była eksperymentalna<sup>8</sup> – najwyraźniej

---

<sup>5</sup> Opublikowanych m.in. w: *Primo Levi. Conversazioni e interviste 1963–87*. Ed. M. Belpoliti. Torino 1997; *Primo Levi. „Riga 13”*. Ed. M. Belpoliti. Milano 1997; F. Camon: *Conversazione con Primo Levi*. Parma 1997; G. Grassano: *Primo Levi. „Il Castoro nr 171”*. Firenze 1981; G. Poll, G. Calcagno: *Echi di una voce perduta. Incontri, interviste e conversazioni con Primo Levi*. Milano 1992; M. Spadi: *Le parole di un uomo. Incontro con Primo Levi*. Roma 1997; P. Levi, T. Regge: *Dialogo*. Milano 1994.

<sup>6</sup> Wydał, np. *La ricerca delle radici* („Poszukiwanie korzeni” 1981), własną antologię, zawierającą fragmenty utworów trzydziestu pisarzy w jakiś sposób istotnych dla Leviego, takich jak Conrad, Swift, Darwin (bez uwzględnienia, zamierzonego jednakże, fundamentalnych dla jego literackiego rozwoju Dantego i Manzonięgo).

<sup>7</sup> *L'inversione di Walden* („Inwersja Waldena”), pod kierunkiem prof. Giacomo Porzio.

<sup>8</sup> *Comportamento dielettrico della miscela ternaria  $C_6H_6=CHCl_3=C_5H_5Cl$*  („Zachowanie dielektryczne mieszanek trójskładnikowej  $C_6H_6=CHCl_3=C_5H_5Cl$ ”), pod

zbyt eksperymentalna jak na Żyda w kraju faszystowskim. Ślady tej podwójnej pracy znajdujemy i w *Se questo è un uomo*, i w artykule *L'asimmetria e la vita*<sup>9</sup>.

Bycie chemikiem warunkuje twórczość, ale przede wszystkim życie Leviego. To właśnie wykształcenie ratuje go w obozie<sup>10</sup>, gdzie przyjęty do chemicznego Komanda, spędza ostatnie dwa miesiące niewoli w laboratorium Buny, zakładów chemicznych, wokół których wzniesiono obóz Auschwitz-Monowitz. Po powrocie do ojczyzny pracuje w Duco-Montecatini w Aviglianie oraz w turyńskiej Siva, fabryce lakierów i żywic najpierw jako technik laboratoryjny, potem dyrektor produkcji, wreszcie – dyrektor generalny. I właśnie owa formacja naukowo-zawodowa staje się drugim, obok traumy oświęcimskiej, źródłem natchnienia. Powstaje *Il sistema periodico* („Układ okresowy pierwiastków”, 1975, nagroda literacka Prato<sup>11</sup>) – zbiór opowiadań zróżnicowanych zarówno pod względem tonu (od nostalgicznego po żartobliwy), jak i treści (od wspomnień autobiograficznych po dywagacje lingwistyczne bądź antropologiczne); elementem spajającym jest tu tablica Mendelejewa, np. w opowiadaniu *Argon* przybliżone zostają dzieje przodków pisarza, Żydów piemontkich; kolejne opowiadania (*Wodór*, *Cynk*, *Żelazo*...) odnoszą się do dzieciństwa i młodości Leviego, następne – do późniejszych lat jego życia; całość zamykają kosmologiczne czy raczej „kosmikomiczne”, bo nasuwające skojarzenia z Calvino<sup>12</sup>, rozważania (*Węgiel*)<sup>13</sup>. Książka ta – wzbogacona

---

kierunkiem prof. A. Pochettino. W internecie można znaleźć jeszcze inny tytuł dysertacji, a mianowicie *Misure di costanti dielettriche* („[Po]Miary stałych dielektrycznych”), zob. np. <http://web.tin.it/itczappa/plevi/PL2b.htm>.

<sup>9</sup> M. Belpoliti: *Primo Levi*. Milano 1998, s. 44; P. Levi: *Se questo è un uomo*. Torino 1998; P. Levi: *L'asimmetria e la vita*. In: *Primo Levi*. „Riga 13”..., s. 38–45.

<sup>10</sup> Por. przypis 21. Zob. także wywiad przeprowadzony przez Philipa Rotha *L'uomo salvato dal suo mestiere* („Człowiek uratowany przez swoją profesję”) w: *Primo Levi. Conversazioni e interviste...*, s. 84–94.

<sup>11</sup> Oprócz nagrody Prato (w 1975 roku), Strega (w 1979 roku), Viareggio (w 1982 roku w kategorii proza) oraz dwóch nagród Campiello (w latach 1963 i 1982), Levi otrzymuje również w 1987 roku nagrodę Narodowej Akademii Umiejętności (Accademia Nazionale dei Lincei) w kategorii proza narracyjna.

<sup>12</sup> Chodzi o *Cosmicomiche* („Kosmikomiczne”) pisane w latach sześćdziesiątych przez Itala Calvino.

<sup>13</sup> P. Levi: *Il sistema periodico*. Torino 1994 – w sumie 21 „pierwiastkowych” opowiadań. Gianlorenzo Marino obliczył, że w całej twórczości Levi wzmiankuje 58 pierwiastków; pojawiają się one 377 razy (M. Belpoliti: *Primo Levi...*, s. 45).

o silnie nacechowany wymiar wspomnieniowy, obejmujący wiele lat i rozległą siatkę tematyczną – jest nie tylko osobistym zapisem dorastania, i to trudnego dorastania na marginesie, lecz stanowi również próbę przywołania – środowiska, które już zniknęło.

Trzy lata później ukazuje się *La chiave a stella* („Klucz oczkowy”, 1978, dwie nagrody: Strega i Bergamo) – „powieść w opowiadaniach” (krótka forma i treściwość są niewątpliwym atutem tego autora), snutych przez narratora rozszczępionego na dwie postaci: montera dźwigów, ucieleśniającego archetyp *homo faber*, oraz *alter ego* autora-chemika. Okazuje się, że nawet budowa żurawia, instalacja kratownicy czy „śmierć” mostu mogą przykuć uwagę czytelnika. Zdaje się, że cyniczny napis nad bramą oświęcimskiego obozu (*Arbeit macht frei*) był rzeczywistym *credo* Leviego. *La chiave a stella* jest apologią pracy i ostrzeżeniem przed abstraktem intelektualnym, mogącym doprowadzić do zachwiania kontaktu z rzeczywistością<sup>14</sup>. Chociaż ów dwumian praca / literatura nie jest wcale taki klarowny, stając się obiektem podwójnej fascynacji oraz przejawem podwójności natury pisarza, jej centauryczności. W dodatku procesy myślowe stanowią dla Leviego koło ratunkowe pośród chaosu rzeczywistości.

*La chiave...* to ponadto utwór graniczny, jako że Levi kończy pracę w fabryce i tym samym staje się literatem „pełnowymiarowym”, niemniej chemia pozostanie na zawsze dla niego nauką o „podobnym i różnym”<sup>15</sup>, wyznacznikiem precyzji i zwięzłości, granicą konkretności i demistyfikatorem pozoru, imperatywem doświadczalno-obserwacyjnym, wiedzą o transformacji i kreacji, sztuką prawie demiurgiczną.

Przygoda obozowa nie zniszczyła mnie [...], nie pozbawiła ojczyzny, [...] domu, [...] zawodu, co więcej – podarowała mi dodatkowy, ponieważ prawdopodobnie nigdy bym nie zaczął pisać, gdybym nie miał tych rzeczy do opisan<sup>16</sup>.

Zapewnienie to brzmi może nazbyt optymistycznie, pozostaje jednak faktem, że wcześniej Leviemu nie marzyła się literacka kariera (miał nawet poprawkę na maturze z włoskiego). Jest on pisarzem zrodzo-

<sup>14</sup> P. Levi: *La chiave a stella*. Torino 1971.

<sup>15</sup> Por. M. Porro: *Scienza*. In: *Primo Levi*. „Riga 13”..., s. 434–475.

<sup>16</sup> *Il suono e la mente*. [Audycja Diny Luce]. In: *Primo Levi. Conversazioni e interviste...*, s. 37.

nym przez *Holocaust* z potrzeby dawania świadectwa prawdzie historycznej, pisarzem okazyjnym – jak sam o sobie mówi; a właściwie nie-pisarzem:

[...] jestem chemikiem w fabryce i to jest moja profesja, moja dzienne profesja; pisarstwo to profesja nocna, to nie-profesja, to odpoczynek [...] <sup>17</sup>.

Jednak początki tego odpoczynku wpływały z rozpaczliwej konieczności podzielenia się tym, co zobaczył, co przeżył, z potrzeby wyrzucenia z siebie tego, co pozostawiło w nim nazistowskie „dzieło bestializacji”.

W 1943 roku<sup>18</sup>, po aresztowaniu Mussoliniego, Levi wstępuje do partyzantki (formacja *Giustizia e libertà*<sup>19</sup>, działająca w Val d'Aosta). Pojmany po zaledwie trzech miesiącach, przyznaje się, że jest Żydem (partyzantów rozstrzeliwano na miejscu). Trafia do obozu w Fossoli, przejętego w lutym 1944 roku przez Niemców, którzy zaczynają organizować transporty do Oświęcimia. Numer 174 517, czyli Primo Levi, zostaje przydzielony do brygady murarskiej. Zna parę słów po niemiecku, jest młody i przyzwyczajony do wysiłku fizycznego (przed wojną uprawiał alpinizm), ale katorżnicza praca wykańcza go<sup>20</sup>. Wreszcie zostaje włączony do chemicznego komanda i trafia do laboratorium Buny. Udaje mu się nie zachorować, ma tylko ranę na stopie, dopiero w przededniu porzucenia obozu przez Niemców, zapada na szkarlatynę, co, paradoksalnie, ratuje mu życie<sup>21</sup>. Z jego 55-osobowego konwoju przeżyło 5 kobiet. W sumie spośród 649 Żydów przetransportowanych z Fossoli do Auschwitz ocalały 23 osoby.

Między końcem 1945 a początkiem 1947 roku powstaje *Czy to jest człowiek* – bez planu, bez końcowej wizji, Levi gorączkowo spisuje

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>18</sup> Kolejne losy i pisarstwa Leviego są tu świadomie potraktowane nie chronologicznie, ale problemowo.

<sup>19</sup> „Sprawiedliwość i wolność”.

<sup>20</sup> Choć pomaga mu pewien włoski murarz, Lorenzo Perrone (nie będąc internowanym, miał trochę swobód), dożywając go.

<sup>21</sup> „[...] bowiem nie chodzi o siłę [by przeżyć], ale o szczęście: nie można wygrać własnymi siłami z obozem. Byłem szczęściarzem: bo byłem chemikiem, bo spotkałem murarza, który mnie dokarmił, bo pokonałem trudności językowe [...]; zachorowałem jeden raz, na końcu, i to również było szczęściem, gdyż uniknąłem ewakuacji lagru [...]”. F. C a m o n: *Conversazione con Primo Levi...*, s. 71.

„wspomnienia, które go zatrwały”<sup>22</sup>. Pracuje w przerwach w fabryce Montedison, po pracy, w pociągu, podczas codziennych dojazdów z Turynu do Avigliany. Píše terapeutycznie, próbując się „odtruć”, ale także by dać świadectwo. „Świadczenie to nie wypełnianie pustki, to zaprzeczanie pełni wyobrażeń pochodzących z książek, z filmów, ze starych i nowych automatyzmów mentalnych”<sup>23</sup>. Te dwie racje: prywatna, psychiczna (czy wręcz fizjologiczna) oraz publiczna, moralno-historyczna nabierają szczególnego charakteru w zestawieniu z obsesyjnym lękiem ocalonych przed niewysłuchaniem i niewiarą. W przypadku Leviego ta obawa początkowo się spełnia: książka ukazuje się rychło drukiem i... przechodzi bez echa. Dopiero reedycja z 1958 roku, przygotowana przez prestiżowe wydawnictwo Einaudi, przynosi zainteresowanie czytelników.

W *Se questo è un uomo* Levi nie trzyma się ściśle chronologii zdarzeń. Narracja skoncentrowana jest wokół znaczących faktów, będących bodźcem i punktem wyjścia do antropologiczno-społeczno-psychologicznych spostrzeżeń i rozważań<sup>24</sup>. Zaczyna od upokarzającego rytuału zlagrowania: rozebranie, przysznic, golenie, ubranie w pasiaki, zredukowanie do wytatuowanego numeru; potem opisuje życie przy niemieckich marszach, w rytm których mają paradować ludzkie cienie; życie, sprowadzone do wyjścia i powrotu z przymusowej harówki, głodu, chłodu, lęku i zaniku moralności, poprzecinane regularną selekcją do gazu. Pisarz nie daje się jednak ponieść emocjom; udaje mu się zachować dystans i jasność oceny, za pomocą klarownego stylu, precyzyjnie i zwięźle kreśli szkicowe, lecz niezwykle sugestywne portrety współwięźniów – Alfreda, obozowego prominenta, pozbawionego litości dla siebie, ale przede wszystkim dla innych, Nulla Achtzehna, niezdolnego już do jakiegokolwiek reakcji, oraz Lorenza, będącego ucieleśnieniem „czystego i nieskażonego człowieczeństwa”. Levi tworzy swoistą fenomenologię obozu koncentracyjnego, rozszerzoną i pogłębioną w *La tregua* (Rozejm<sup>25</sup>, 1963) oraz w *I sommersi*

---

<sup>22</sup> P. Levi: *Il sistema periodico...*, s. 90.

<sup>23</sup> A. Bravo, D. Jalla: *Primo Levi: un uomo normale di buona memoria*. In: *Primo Levi. Il presente del passato*. Ed. A. Cavaglión. Milano 1993, s. 74.

<sup>24</sup> P. Levi: *Se questo è un uomo*. Torino 1998.

<sup>25</sup> Tytułowa *tregua* oznacza zarówno ‘rozejm, zawieszenie broni’, jak i ‘przerwę, wytchnienie’. Oba znaczenia są adekwatne względem treści i wymowy powieści; ‘rozejm’ wydaje się tu zatem niejako wyborem kompromisowym. Anglojęzyczna wersja *La tre-*

e i salvati („Utopieni i uratowani”<sup>26</sup>, 1986). W *La tregua*<sup>27</sup> opisuje mozolny, trwający 10 miesięcy powrót z Oświęcimia do Włoch przez pół Polski, Ukrainę, Białoruś, Rumunię, Węgry, Czechosłowację, Austrię i Niemcy. Daje w tym utworze wyjątkowe świadectwo, opisując proces wychodzenia z piekła lagru, relacjonując walkę z traumatycznymi doświadczeniami i wspomnieniami, pokazując anomalny świat po wojnie<sup>28</sup>. Niemniej *La tregua* jest opowieścią wielowymiarową, niezwykle barwną, w tonie i strukturze – wręcz pikaryjską. Bezsilność i rozpacz sąsiadują tu z nieufną nadzieją na powrót do (jakiegokolwiek, byle pokojowej) normalności oraz z niepohamowaną chęcią, by znów zacząć żyć; choroby i śmierć przeplatają się z komizmem, absurd nowo powstającej rzeczywistości – z magią odzyskiwanej, nieobozowej codzienności, strach przed nieznanym – z podziwem dla niego, surowa, zimna szkoła życia – z oddaną, prawdziwą przyjaźnią.

*I sommersi e i salvati*<sup>29</sup> – ostatnia książka Leviego<sup>30</sup> – to jedyny utwór, w którym traci on właściwy sobie obiektywizm, dystans i bezstronność, w którym po raz pierwszy (i ostatni) ujawniają się jego emocje. Levi powraca tu do problematyki oświęcimskiej, analizuje ów „inny świat”, oparty na odwróconym porządku, niszczącym osobowość i człowieczeństwo więźniów jeszcze przed fizyczną śmiercią; świat wypełniony walką, wrogością, samotnością i lękiem, w którym niebezpieczeństwo grozi ze strony zarówno opresorów, jak i towarzyszy niedoli. *I sommersi e i salvati*, będąc odpowiedzią na fałszywy rewizjonizm, próbą przezwyciężenia tendencji entropicznych, staje się małym traktatem z antropologii i psychologii więźnia – gdzie skrajny przy-

---

gua została zatytułowana *The Reawakening*. Zresztą przekłady Leviego to osobny temat; wystarczy wspomnieć chociażby tłumaczenia samego tytułu *Se questo è un uomo* (najwłaściwsze brytyjskie *If This Is a Man* obok „wariacji”: amerykańskiej *Survival in Auschwitz* czy francuskiej *J'ai été un homme*).

<sup>26</sup> Dosłownie ‘zanurzeni i ocaleni’.

<sup>27</sup> P. Levi: *La tregua*. Torino 1998.

<sup>28</sup> Szerzej: E. Tichoniuk: *Homo viator – «La tregua» di Primo Levi*. In: *Alcuni archetipi e miti maschili nella narrativa italiana del Novecento*. Ed. K. Wojtynek - Musik. Katowice 2002, s. 110–150.

<sup>29</sup> P. Levi: *I sommersi e i salvati*. Torino 1991.

<sup>30</sup> Jego samotna walka o powrót do życia, do pozaobozowej normalności kończy się samobójstwem – 11 kwietnia 1987 roku rzucił się w dół schodów w swoim turyńskim domu. „Umiera w sobotę, jak sprawiedliwy”. (M. Dini, S. Jesurum: *Primo Levi. Le opere e i giorni*. Milano 1992, s. 54).



padek obozu urasta tu do egzemplifikacji mechanizmów władzy we wspólnotach ludzkich<sup>31</sup>.

Tym, co wyróżnia obozowe świadectwo Leviego, jest uparta chęć niepoddania się obozowemu absurdowi. Jego własny mechanizm obronny polega na dążeniu do zrozumienia. Postrzega on świat jako splecione zbiorowisko antytez, asymetrii i błędów, będących jedyną podniętą intelektualną godną rozważań. I to właśnie nienormalność, anomalia i potworność Oświęcimia każą przeobrazić się Leviemu w pisarza. Z czasem do tworzenia popychają go również: samooskarżenie, wstyd i poczucie obowiązku względem poległych w obozie, jego zdaniem prawdziwych świadków i ofiar koszmaru:

Przeżywali najgorsi, to znaczy najlepiej przystosowani; najlepsi zginęli wszyscy [...] zginęli nie pomimo ich wartości, ale przez ich wartość. [...] To nie my, ocaleni, jesteśmy prawdziwymi świadkami [...] jesteśmy anomalną mniejszością [...]<sup>32</sup>.

Czuąc się zobligowanym do opowiadania o Oświęcimiu „z upoważnienia” tych, którzy zginęli, rozważa naturę obozowego koszmaru: czy to zamknięty w czasie i miejscu, niepowtarzalny, a więc ulegający historyzacji, epizod; czy też metafora powracającego i generalizującego się procesu, charakterystycznego dla rozwoju technologicznego. Skłaniając się ku tej drugiej interpretacji, Levi stara się ostrzec nową generację przed możliwością powtórzenia się dramatu. W ten sposób biografizm, stanowiący fundament pisarstwa Leviego, przekracza zwykły subiektywizm czy wręcz egotyzm, nabierając wartości uniwersalnej.

Primo Levi nie jest jednak wyłącznie twórcą literatury wspomnieniowo-obozowej. Pisze również wiersze – tomiki *L'osteria di Brema* (1975), *Ad ora incerta* (1984) – uhonorowany nagrodą Giosuè Carducciego, *Altre poesie* (1997)<sup>33</sup>. Twórczość poetycka Leviego jest ściśle powiązana z jego prozą – wiersze są zatem niejako niezracjonalizowa-

---

<sup>31</sup> Szerzej: E. Tichoniuk: *Il trauma dei lager nazisti ne «I sommersi e i salvati» di Primo Levi*. In: *L'espressione dei sentimenti in alcuni testi narrativi italiani del Novecento*. Ed. K. Wojtynek-Musik. Katowice 2000, s. 45–60.

<sup>32</sup> P. Levi: *I sommersi e i salvati...*, s. 64.

<sup>33</sup> Idem: *L'osteria di Brema* [„Karczma bremeńska”]. Milano 1975; Idem: *Ad ora incerta* [„O niepewnej godzinie”]. Torino 1984; Idem: *Altre poesie* [„Inne poezje”]. In: *Opere*. Vol. 2. Torino 1997.

ną i jeszcze nieuporządkowaną esencją tematów i refleksji. Tytuł pierwszej książki Leviego został np. zaczerpnięty z wiersza *Shemà*<sup>34</sup>. Wielbiciel Dantego, Borgesa, Carducciego, Eliota, Coleridga, Shakespeare'a, Villona, Heinego nie nawiązuje do surowej poetyki panującego wówczas ciągle neorealizmu, ale raczej skłania się do liryki dziewiętnastowiecznej (co przejawia się m.in. w symetrii między syntaksą a metryką, w zamiłowaniu głównie do anafory i chiazmu), a nawet średniowiecznej retoryki odwołującej się do *Biblii*, obfitującej w profetyczno-apokaliptyczne ostrzeżenia czy wręcz klątwy<sup>35</sup>. Do czasu *I sommersi e i salvati* wyważony Levi tylko w poezji pozwala sobie na nieokiełznaną emocjonalność, gorzką ironię, surowy osąd (jak np. w wierszu *Per Adolf Eichmann*); obok motywów obozowych pojawiają się: wnikliwa analiza współczesnych zagrożeń (*Dateci*), swoisty rachunek sumienia (*Il superstite*), refleksja nad upływem czasu, przemijaniem (*Cuore di legno*), nad losem, śmiercią i przeznaczeniem (*La bambina di Pompei*). Liryka Leviego jest melancholijna, głęboko pesymistyczna; do tego stopnia, że radośnie dumne horacjańskie *non omnis moriar* pokazuje nam swoje drugie, ciemne oblicze i przekształca się w boleśnie prawdziwą konstatację: *ad ogni opera nata muori un poco* („z każdym zrodzonym dziełem umierasz po trochu”<sup>36</sup>).

<sup>34</sup> Considerate se questo é un uomo, Rozważcie, czy to jest człowiek [mężczyzna],

Che lavora nel fango	Co pracuje w błocie
Che non conosce pace	Co nie zna pokoju
Che muore per un sì o un no.	Co umiera za jedno tak lub jedno nie.
Considerate se questo é una donna,	Rozważcie, czy to jest kobieta,
Senza capelli e senza nome	Bez włosów i bez imienia
Senza piu forza di ricordare	Bez siły już, by pamiętać
Vuoti gli occhi e freddo il grembo [...]	Puste oczy i zimne łono [...]
<sup>35</sup> Meditate che questo è stato:	Przemyślcie to, bo to było:
Vi comando queste parole,	Narzucam wam te słowa,
Scolpitele nel vostro cuore	Wykujcie je w waszym sercu
Stando in casa andando per via,	Będąc w domu idąc ulicą,
Coricandovi alzandovi:	Kładąc się do snu wstając:
Ripetetele ai vostri figli.	Powtórzcie je waszym dzieciom.
O vi si sfaccia la casa,	Albo niech się wam dom zawali,
La malattia vi impedisca,	Choroba was złoży,
I vostri nati torcano il viso da voi.	Wasi potomkowie odwrócą od was oblicza.

Shemà, Osteria di Brema

<sup>36</sup> P. Levi: *Ad ora incerta...*, s. 61.

W 1982 roku Levi publikuje pierwszą – i jedyną, jeśli chodzi o wymogi formalne – powieść *Se non ora, quando?* („Jeśli nie teraz, to kiedy?”<sup>37</sup>, dwie nagrody literackie: Viareggio i Campiello). Jest to historia dwóch żydowskich partyzantów, Mendela i Leonida, którym udaje się, po zmuśdnej wędrówce, wielu przygodach i walkach, dotrzeć z terenów ZSRR do Włoch. Po raz pierwszy pojawiają się tu, nie tylko epizodycznie, postaci kobiece (Line, Sissl, Bella, Ròkhele), a nawet historie miłosne (między Leonidem i Line, Izydorem i Ròkhele). Nie brak też symbolicznych wydarzeń, np. po dotarciu do Mediolanu Ròkhele wydaje na świat dziecko, jest 6 sierpnia 1945 roku – dzień zrzucenia pierwszej bomby atomowej na Hiroszimę. I mimo że utwór jest wytworem wyobraźni pisarza, ujawniają się tutaj laboratoryjna wręcz precyzja oraz potrzeba historycznej wiarygodności – stąd przeprowadzone przez Leviego, poprzedzające pisanie, badania źródłowe<sup>38</sup>. Dążność do naukowej „dokumentacji” widać również w tomie *L'altrui mestiere* („Cudzy zawód”, 1985, nagroda Aquileia), zbiorze artykułów opublikowanych na łamach prasy, pokazujących ogrom zainteresowań Leviego-encyklopedysty: od chemii, przez zoologię, etologię, literaturę, aż po lingwistykę. Nie rości sobie w nich jednakże pretensji do bycia ekspertem we wszystkich tych dziedzinach; startuje raczej z pozycji ciekawskiego hobbysty. Dzięki umiejętności zauważenia i przeanalizowania szczegółu jego spostrzeżenia nie są banalne. Charakterystyczna dla twórczości Leviego jest właśnie owa dociekliwość „mikrologiczna”, drobiazgowa, ale bardzo zręczna, nasuwająca na myśl procedury detektywistyczne; choć sam Levi ironicznie się „odbrązawia”, stwierdzając, że jego wiedza o świecie jest wyrywkowa i pełna braków, a interesowanie się innymi dyscyplinami stanowi jawny dowód jego „przemądrzałości” oraz „skłonności do podglądania i wtykania nosa w nieswoje sprawy”. Rezultatem

---

<sup>37</sup> Idem: *Se non ora, quando?* Torino 1982. Tytuł jest wersem wyjętym ze zbioru mądrości rabinicznych *Pirké Avoth*.

<sup>38</sup> Szperając po licznych bibliotekach, zarówno włoskich, jak i zagranicznych, znajduje np. przypadkiem dziennik pisany w jidysz przez grupę żydowskich partyzantów – nie pozostaje on bez wpływu na powieść. Szerzej o wykorzystanych źródłach m.in. w wywiadach: *Dove è finita la Terra Promessa?* „Epoca”, 17.09.1982; *Segrete avventure di eroi involontari*. „Il Globo”, 13.06.1982; *Questo ebreo me lo sono inventato*. „L'Europeo”, 05.07.1982.

zaś jest książka pozytywna<sup>39</sup>, niepozostawiająca miejsca ceniom koczmaru<sup>40</sup>.

Nie można jednak ograniczać twórczości Leviego do specyficznego *hic et nunc*, jako że w jego dorobku znajduje się sporo opowiadań fantastycznych<sup>41</sup>. Dominuje tu futurologia na skraju fantastyki naukowej, zabarwiona satyrą, groteską, gargantuicznym wyolbrzymieniem. Motyw mitologiczny przekształca się w archaiczną utopię (*Quaestio de Centauris*), wspomnienie obozowe daje początek smutnej wizji rezultatów naukowych manipulacji (genetycznych? – *Angelica Farfalla*) lub narkotycznej ucieczki przed bólem w przyjemność (*Versamina*), trud tworzenia każe wymyślić maszynkę do produkcji poezji (*Il Versificatore*), a chęć uwolnienia się od siebie i własnej egzystencji – odtwarzacz wirtualnej (cudzej) rzeczywistości (*L'amico dell'uomo*), człowiecze wygodnictwo daje impuls do porozumienia się z owadami i „handlowego” układania się nimi (*Pieno impiego*), natomiast tęsknota do zabawy w Boga prowadzi do wykreowania „duplikatora”, kopiującego wszystko, łącznie z żywymi istotami (*Alcune applicazioni del Mimete*). Elementem łączącym sporą część owych technologicznych (i nie tylko) „widzeń” jest agent Simpson, pracujący dla enigmatycznej organizacji, jowialny, pogodny osobnik, bardzo naturalnie podchodzący do wszelkich nowinek, które z racji zawodu promuje. Ale zdaje się, że przeciętnego *homo sapiens* (żeby chociaż *sapiens...*) ucieleśnia raczej Gilberto:

niebezpieczny człowiek, mały, szkodliwy prometeusz: jest pomysłowy i nieodpowiedzialny, zarozumiały i głupi [...], jest symbolem naszego wieku [...] byłby zdolny [...] skonstruować bombę atomową i rzucić ją na Mediolan, „żeby zobaczyć, jak to jest”<sup>42</sup>.

Większość opowiadań zabarwiona jest goryczą, bolesną świadomością, że cuda techniki i nauki mogą nie tylko rozczarować, ale i zabić, że historia lubi się powtarzać oraz że najroztropniejszym zdarza się działać bezrozumnie, choć w dobrej intencji, i czasem na szkodę in-

<sup>39</sup> Zarówno w dzisiejszym, jak i pozytywistycznym rozumieniu tego słowa.

<sup>40</sup> Podobnie jak wspomniana *La chiave a stella*.

<sup>41</sup> Zob. zbiory opowiadań *Storie naturali*, *Vizio di forma*, *Lilit* w: P. Levi: *I racconti*. Torino 1996.

<sup>42</sup> Idem: *I racconti...*, s. 71–72.

nych. Nawet w najlżejszych, wręcz humorystycznych, opowiastkach pojawia się element ostrzeżenia. Bo Levi został skazany na upiorny rezultat zbiorowego zlekceważenia niepokojących symptomów; wiedział bowiem, że: „jesteśmy ślepi na przyszłość nie mniej niż nasi ojcowie”<sup>43</sup>, a to, co raz się zdarzyło, znów może się powtórzyć<sup>44</sup> – dlatego bał się zapomnienia, niepamięci, mogących wskrzesić i dać nową postać koszmarom przeszłości. Stąd znaczący jest trójpodział w zbiorze opowiadań *Lilit* (*Passato prossimo, Futuro anteriore, Presente indicativo*<sup>45</sup>), podkreślający dialektykę czy wręcz esencjonalną ciągłość – między obozowymi świadectwami a futurologicznymi hipotezami i fantastycznonaukowymi *divertimentami*.



Levi jest tworem makabrycznej dwudziestowiecznej historii, naukowym dzieckiem pokoju i artystycznym – wojny i obozu, wypadkową świeckiej kultury Włoch oraz religijnej tradycji żydowskiej, gdzie wielokulturowość przekształca się w ponadkulturowość, a tożsamość w alienację, godnym dziedzicem europejskiego dorobku piśmienniczego oraz ściśle naukowego, obiektywnym sprawozdawcą i oskarżycielem oprawców, obserwatorem i wizjonerem, zjednoczonym z marginesem społeczeństwa i zepchniętym na margines. Jest hybrydą, amfibią, centaurem<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Idem: *I sommersi e i salvati...*, s. 164.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 164.

<sup>45</sup> Są to nazwy czasów gramatycznych, które w lewińskim kontekście nabierają specyficznego wydźwięku ('bliski przeszły', 'przyszły uprzedni', 'teraźniejszy oznajmujący').

<sup>46</sup> Jak zwykły, zresztą, sam o sobie mówić, świadomy tego, kim jest (por. przytoczone wypowiedzi pisarza przez Edoarda Fadiniego w notce *Primo Levi si sente scrittore «dimezzato»* („Primo Levi czuje się pisarzem «rozpołowionym»”), w: *Primo Levi. Conversazioni e interviste...*, s. 107).